

Walka duchowa.(Dwa sztandary). Przemowy.

Jak już wiemy „To wojna Pana,,. Jednak należy to cały czas przypominać i w tym rytmie podchodzić do walki duchowej. Trzeba też ciągle przesiąkać wewnętrznym poznaniem obozu Pana Jezusa i obozu demonów, ciągle pamiętając o celach jakie mają te obozy.

Chciałbym wrócić do fundamentu i jasno powiedzieć, że nie ma żadnej walki jeżeli nie wybieram co dnia Pana Jezusa za swojego Pana i Zbawiciela. To trzeba zawsze stawiać na pierwszym miejscu i o to najpierw zadbać (zawalczyć). Nie ma żadnej walki duchowej jak nie wchodzę świadomie w słuchanie Słowa Bożego. Uczeń ma słuchać i ciągle poznawać swojego Pana. Słowo Boże odgrywa tu kluczową rolę, bo nie mogę walczyć w obozie Pana Jezusa nie znając Jego samego, Jego słów i Jego woli. Uczeń Pana też poznaje Pana na modlitwie. Trzeba jasno powiedzieć, że jak nie masz zamiaru słuchać i wypełniać Słowa Bożego w życiu to niestety jesteś w obozie demonów. Demon właśnie jest nieposłuszny Słowu choć to Słowo zna. Słowo Boże jest punktem odniesienia. Słowo Boże wcielone - Jezus Chrystus jest fundamentem i mądrością Bożą. Rozważmy teraz przemówienie Jezusa i w kontrze do Jezusa przemówienie demona. Zły duch bardzo łatwo urabia tych co nie słuchają i nie wypełniają Słowa Bożego. Nie ma żadnych półśrodków, demon łatwo pozyskuje tych, którzy nie słuchają Boga, chociaż w dobrej wierze kierują się siłą swojego intelektu i zdawałoby się dobrymi pomysłami na życie.

„ Błogosławieni ci, którzy słuchają Słowa Bożego i zachowują je,, Mt 5. 1-12,

1,, Błogosławieni ubodzy w duchu albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie,,.

Skoro Bóg stworzył człowieka z ograniczeniami to znaczy, że to trzeba przyjąć. Chrystus i ludzie Mu poddani chcą udzielać pomocy, abym i ja to mógł nieść dalej. Jestem człowiekiem słabym nie tylko duchowo, ale także psychicznie i fizycznie. Życie człowieka jest kruche, czasem wystarczy na przykład ukąszenie owada i koniec. Na tym polega ubóstwo duchowe, że po prostu próbuję przyjąć w sercu swoją słabość, kruchość i ograniczenia. Być ubogim to przyjąć, że ta kruchość jest dobra dla mnie. Największym aspektem ubóstwa duchowego jest zależność od Boga i od drugiego człowieka. Centrum ubóstwa jest zależność.

W kontrze do Słowa Bożego jest słowo ludzkie tak zwane „dobre rady,, od rodziców, środowisk w których żyjemy np., „Byłe było zdrowie,, „Trzeba coś mieć na czarną godzinę,, itd . Nie ma nic złego w zdrowiu, albo w koncie w banku. Jednak demon chce do tego przywiązać, aby za tym iść i na tym budować swoje życie. Budować niezależność, wygodę zabezpieczenie. Stanie się tak na pewno jeżeli przestanę słuchać Boga i wierzyć Bogu.

2,, Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni,,.

Smutek jest też ubóstwem duchowym. Smutek jest związany z przeżywaniem straty lub porażki. Smutek jest końcem gniewu, a początkiem współczucia. Uczeń Jezusa słuchający Jego Słowa na pewno będzie tracił. Życie ludzkie jest pasmem strat, a więc i smutku. Przemijanie, utrata zdrowia i sił, sytuacje których nie mogę zmienić, to trzeba przeżywać z godnością. Przyjęcie smutku jest aktem zawierzenia Bogu, że On w swej wszechmocy nad wszystkim panuje.

„My opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, co więc otrzymamy?,,.

Bóg dla tych co mają odwagę zostawić wszystko dla Niego, słuchając Jego Słowa ma radość i nadzieję na wszystko nowe. To takie ludzkie przeżywać smutek i stratę. Bóg daje dużo, dużo więcej i na końcu radość.

Zaś demon przywiązuje do życia na tym świecie, aby człowiek nie odkrywał Boga jako jedyne rozwiązanie w myśl Świętej Teresy, że „ Bóg sam wystarczy,,.

Świat radzi mi, abym umiał sobie życie w smutku, abym pocieszał się sam jedzeniem,

piciem, seksem czy pieniądzem. Kolejna dobra rada „Jest ci smutno to się śmieć a będzie ci lżej,,,,, Smutki trzeba zalać”, najlepiej alkoholem. I te subtelne podszepty, że chrześcijanin powinien być radosny. Chrześcijanin powinien być człowiekiem z całym spektrum uczuć, przeżyć, jak Jezus Chrystus. I to jest odpowiedź na to całe pocieszanie się samemu. Pan Bóg o mnie nie zapomni. Po smutku przeżytym z Nim przyjdzie radość i pokój, nie wesołość tylko radość.

3.,, Błogosławieni cisi albowiem oni na własność posiadają ziemię.,,

Cichość to nie siedzenie cicho i nie wyrażanie swojego zdania. Cichość to umiejętność zamknięcia wtedy, gdy trzeba. Jak słucham na modlitwie, jak słucham drugiego i mu nie przerywam. Jak nie odpowiadam na zaczepki słowne, aby łańcuch złych słów zakończył się na mnie, można wtedy mówić o cichości. Gdy jest iskra niepotrzebnych emocji wystarczy splunąć i zgaśnie, ale jak jest już duży ogień trudno powstrzymać fale niekontrolowanych słów. Ubogi uczeń Jezusa słuchający i wypełniający Jego Słowo wie i doświadcza swojej słabości, więc reaguje cichością na słabość innych. Skoro bywam złośliwy to niby dlaczego tyle mówię o złośliwości innych? Może jeszcze nie do końca akceptuję siebie i swoje ubóstwo. Jednak chcę się zgadzać na tyle słabości w świecie i wierzę, że Bóg sobie z tym poradzi. Aby stać się coraz bardziej miłosierny trzeba mi zamknąć przed Bogiem, aby usłyszeć Jego głos.

Lucyfer zaś podpowiada „No przecież musisz się wypowiedzieć na każdy temat,,,,, Nie daj sobie wmówić że.....,, Pozwolisz sobie tak, albo tak.....,,. Zły duch nie znosi słabości. Kusi, aby u innych dostrzegać każdy błąd, nawet najmniejsze zło. No i oczywiście zero ustępstw. Musi wyjść na moje. Gadanie i pamiętanie o każdym grzechu, błędzie, potknięciu, to takie diabelskie i egoistyczne.

Aby zamknąć trzeba być uczniem Jezusa. Ale ma się to stać oczywiście na Jego Słowo, a nie wtedy kiedy mi się spodoba.

Czy w rodzinach, w Kościele, czy na wspólnotach religijnych słucha jeszcze ktoś Jezusa?

Całe szczęście to „Wojna Pana.,,

4.,,Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.,,

Nie istnieje sprawiedliwość w ludzkim rozumieniu i to po prostu trzeba przyjąć. Dążenie do takiej sprawiedliwości jest zawsze iluzją. Nie ma!!!

Zawsze będą lepsi i gorsi ode mnie i od Ciebie. Nigdy nie podzielimy czegoś po równo, nie dostaniemy sprawiedliwie. Nigdy nie otrzymamy odpowiedniej zapłaty za pracę, nigdy nie będziemy traktowani tak jak na to zasługujemy. Nigdy!!!. Nawet w niebie, bo jeżeli myślisz, że w niebie będzie taka sprawiedliwość to się mylisz. Sprawiedliwość ludzka nie istnieje, a jak istnieje to zabija drugiego albo poróżnia. Niebo jest miejscem, gdzie będziemy mieć za darmo. Cel to miłość i radość z dobra innych, nasycanie się dobrem jako darem od Boga, którego wszyscy są właścicielami. Poza tym miłość to dawanie i radość z dawania. Miłość to dawanie za darmo, nawet za cenę swojego łaknienia.

Szatan zaś kusi do tego, że głód musi być nasycony, zaspokojony. Szatan przywiązuje mnie do myślenia że jestem lojalny, więc mi się należy. „Przecież masz rację,, „a jak ta racja jest jeszcze potwierdzona wyrwanym z kontekstu Słowem Bożym, to już w ogóle „święta racja,,. Masz rację więc idź do sądu szukać sprawiedliwości przed pogańskimi trybunałami. Nigdy nie osiągnę nasycenia w ten sposób, bo szatan i moje ego nawet z dobrych pragnień chce zrobić pożądlivość, która nigdy nie będzie zaspokojona (piekło).

5.,, Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.,,

W obozie Chrystusa panuje przebaczenie. Mogę popełniać wiele błędów i Chrystus uczy miłosierdzia względem siebie, które promieniuje na bliźniego. Jest we mnie coraz więcej przebaczenia, aż czasem wydaje mi się, że przebaczać bliźniemu to jedyna rzecz jaką mogę robić. Wzajemne miłosierdzie sprawia, że chce się żyć, dawać dobro, przebaczać, usprawiedliwiać. Chrystus uczy dobrze mówić o bliźnim, usprawiedliwiać błędy bliźniego i dawać nie spodziewając się niczego. „Jaką miarą wy mierzycie taką wam odmierzą i jeszcze wam dołożą.,,

Demony są bezsilne wobec miłosierdzia. Ich specjalność to wyciąganie brudów, porównywanie się z bliźnim. „Mnie się udało to jestem lepszy.,, „Zapracowałem to mam”. I tak sobie człowiek próbuje poprawić humor. Nie uznaje niczyjej słabości, bo uważa że jest to wybór. Pogarda do słabości, wytykanie błędów, bo myślę, że sobie zapracowałem, że sobie zawdzięczam moją nieskazitelność moralną. I taki dobry, pobożny, uduchowiony mam prawo do potępienia i wydawania wyroków. No i oczywiście należy mi się szacunek. Trzeba bardzo uczciwie przypatrzeć się moim relacjom w domu, zwłaszcza z dziećmi, na wspólnotach religijnych, w Kościele. Kto tam jest waszym ojcem.,,Gdyby waszym ojcem był Abraham, to pełnilibyście czyny Abrahama.,,

6.,, Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.,,

Czystość serca to przejrzystość. Człowiekiem czystego serca był Dawid, chociaż był grzesznikiem. Nic nie ukrywał przed Bogiem. Ciemność, którą nosił w sercu stawała się jasnością, bo była otwarta na dostęp światła. Jak pozwalam się oczyszczać choćby nawet z najgorszych grzechów, staję się jasnością i mam czyste serce. W tym świetle widzę kim jestem i kim jest Bóg „Boga oglądać będą.,, Czystość to dar łaski Boga, który mogę przyjąć. Tylko Bóg może mnie oczyścić. To taki wielki cud, że widzę zawsze tam Boga, bo tylko On może to zrobić. I jak nie zobaczyć w tym cudzie Boga?

Szatan zaś uwija się i coraz bardziej i głośniej woła; „Jestem dobry dzięki swoim postanowieniom.,, „Trzeba się zaciąć i można nie pić, nie grzeszyć. I proszę, karykatura człowieka czystego serca. Szatański wyrób czystego serca podobny.,, Zapracowałem to mam.,,Zaczynam oczekiwać uznania od innych. Coraz więcej! Inni mają podobne osiągnięcia i to zaczyna przeszkadzać.,,bo oni zdobyli je nieuczciwie.,,Albo uczelnia zła ich wykształciła, albo mieli szczęście. Taka walka toczy się w sercu, w umyśle i w uczuciach. ,,, Ja!,,,My!!!!,,,Siła,,!,,,Mobilizacja,,!,

7.,,Błogosławieni którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.,,

Obóz Chrystusa to obóz pokoju i dążenia do pokoju. Wprowadzać pokój trzeba zacząć od swojego serca „podążać za Nim.,, Na pewno prawdziwy pokój nie jest oparty na zewnętrznych okolicznościach życia. Ta przemowa jest skierowana do uczniów Jezusa, którzy doświadczają ubóstwa, smutku, głodu fizycznego, psychicznego i duchowego. Braki, wyrwy i głody w sercu nie muszą być zaspokojone, są doskonałą przestrzenią i miejscem na pokój, który jest darem i pochodzi od Boga. Źródło lęków jest w pysze człowieka i nadmiernych troskach. Bóg nie jest bogiem udręczenia lecz pokoju. Idąc po stopniach błogosławieństw dochodzę do momentu, w którym Jezus wcielone Słowo Boże mówi, że mogę być podejrzewany o złe intencje, że mogę być niezrozumiany, nawet w swojej rodzinie.,,Myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie powiadam wam, lecz rozłam.,, Ziemi pokój to nie to samo co pokój Chrystusowy. Pokój Chrystusowy to wielki sens, życie udane w logice słowa Bożego, to życie nastawione na cel ostateczny. Celem ostatecznym jest Jezus Chrystus i życie wieczne.

Demon mówi że mam być doceniany, bo mi się należy szacunek za uczciwe życie. Przecież nie kradnę, nie zabijam, przecież chodzę do kościoła. Po co się wygłupiać to wystarczy.

Kuszenie, aby brnąć w pochwały. Skupianie się na tym, kim to nie jestem. Przestają mieć znaczenie, realia, a co dopiero Słowo Boże. A jeśli słucham słowa Bożego tylko uszami to nie słyszę. Patrzę, a nie widzę! I to mogę być ja!!!

Wspólnoty, w których klepiemy się nawzajem po plecach i chwalimy. Karmimy swoje egoizmy. Akcje apostołskie, po trupach, na siłę. Komu to służy?

„Życie ocalić czy zabić,..”?

8. „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie,..”

Chrystus mówi, że mogę być prześladowany dla sprawiedliwości, dla sprawiedliwości Bożej, która jest miłosierdziem. Miłosierdzie nikogo nie odrzuca ani nie wyklucza. Miłosierdzie jest doskonałą cechą w obozie Chrystusa. „Bądźcie doskonali jak Ojciec wasz jest doskonały „. Miłosierdzie jest Boską cechą. Słabość ludzką trzeba się nauczyć przyjmować, znosić te codzienne sprawy w duchu Miłosierdzia i szacunku do człowieka. To że bywam lekceważony, że mnie nie szanują jest szansą, aby stawać się właścicielem Królestwa Bożego. Ćwiczenie się w tej postawie, ciągłego wychodzenia ku miłosierdziu owocuje prawdziwą pokorą. Szczęście wśród prześladowań i cierpienia to już niebo. Serce nastawione na dawanie przebaczenia, uniewinnianie. To jest pokora.

Demon chce, abym to ja jak Bóg decydował komu odpuścić grzechy, a komu nie. To ja mam udzielać rozgrzeszenia? Popatrz na Kościół co się dzieje. Ojciec Święty Franciszek, który wychodzi ku miłosierdziu jako słaby człowiek, jeden z nas na czele ludu Bożego. Ile obrywa za wychodzenie do ludzi, grzeszników, innowierców, homoseksualistów i że bywa z możliwymi tego świata. Stawianie się w jednym szeregu z grzesznikami, budzi w obozie szatana oburzenie i frustrację. Szatan gorszy się miłosierdziem, miłosierdzia nie rozumie, nie ma o miłosierdziu w ogóle pojęcia. Dlaczego? Bo miłosierdzia nie potrzebuje. Bo jest ślepy i nie widzi swojego grzechu. Właściwie to dlaczego nie jestem najważniejszy, jak Bóg nad wami. Czy ktoś widział, albo słyszał Pana Boga? Bóg to jakiś wymysł dla słabeuszy, grzeszników i tych co sobie nie radzą w życiu. Ja sobie radzę i nie grzeszę, wszystko mam. Boga nie ma, jestem panem wszystkiego wszystko ode mnie zależy. I to już jest szatańska pycha.

„Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladują was i gdy z Mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami, „Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom,..”

Szatan kusi rządzi bogactwem, doprowadzając do próżnej chwały, a potem wielkiej bezgranicznej pychy. Te wszystkie prowadzą do wszystkich innych wad.

Chrystus zaleca swoim przyjacielom, aby udzielali wszystkim pomocy i pociągali ich do ubóstwa duchowego, następnie do przyjmowania obelg i pogardy i to prowadzi do pokory. (ĆD)

Tak więc są trzy stopnie, najpierw ubóstwo przeciw bogactwu, następnie obelgi i pogarda przeciw zaszczytom światowym, wreszcie pokora przeciw pyszności. (ĆD)

Mężczyzna wojownik Chrystusa powinien rozeznawać. Amen.